

УДК 37.013.73

## ПЕРСОНАЛІЗМ ТА ІННОВАЦІЇ. ФІЛОСОФСЬКІ КОМЕНТАРІ ЩОДО ВИХОВАННЯ ТА ОСВІТИ

Скшидлевський П.

*Ідеї, що обговорюються у цій статті, стосуються основних положень концепцій в освіті і вихованні у контексті персоналістичної концепції людини. Аналіз проведено з філософської та педагогічної точок зору. На думку автора статті, інновація є першою визначальною рисою і благом людини, тому сучасній педагогіці потрібним є персоналістичне (особистісне) розуміння людини. Автор застерігає проти вузького розуміння інновації як способу отримання життєвих благ. У контексті, запропонованої у статті дискусії, виникає низка важливих питань, включаючи й питання про те, а чи не є побутове тлумачення концепцій та ідей (суб'єктивні фактори, пов'язані з усвідомленням, які не є дійсними) зведенням суспільного життя до ідеології та редуccionізму? Вважаємо, що це саме так. Щоб цього запобігти, вся західна культура потребує реалістичної філософії, маючи на увазі реальність людської природи та права, укорінені в ній. Таким чином, сучасне людство може отримати когнітивну допомогу створення істинно людського порядку у сфері суспільного життя. У статті є наступні частини:*

1. Що таке інновація?
2. Інноваційна творчість і людина.
3. Умови інноваційної творчості.
4. Моральний інтелектуалізм і шляхи його подолання.
5. Заключення.

Ключові слова: персоналістична концепція людини, інновація.

*В статье анализируются идеи, касающиеся основных положений концепций в образовании и воспитании в контексте персоналистической концепции личности. Анализ проведен с философской и педагогической точек зрения. По мнению автора, инновация является первой определяющей чертой и благом человека, поэтому современной педагогике требуется персоналистическое (личностное) понимание человека. Автор предостерегает от бытовой трактовки концепций и идей, сведением общественной жизни к идеологии и редуccionизму. Чтобы этого избежать, вся западная культура требует реалистической философии, принимая реальность человеческой природы и законов развития, вкорененных в ней.*

*В статье есть такие части: что такое инновация? Инновационное творчество и человек; Условия инновационного творчества; Моральный интелектуализм и пути его преодоления; Заключение.*

Ключевые слова: персоналистическая концепция человека, инновация.

*The reflections discussed in this paper address the main determinants of innovation in education and upbringing in the context of the personalistic concept of man. The presented analyzes are of a philosophical and pedagogical character. According to the author of the article, an innovation is therefore its first determinant, and it is the good of man and the contemporary pedagogy needs a personalistic understanding of man. The author warns against the reductive conception of innovation, where it is merely a means of making a living. In the context of the discussion presented in the paper, a number of important questions have arisen, including the question whether the grounding of public life on concepts and ideas (subjective factors associated with consciousness, which are not real) does not reduce social life to ideologies and some forms of reductionism? It seems that is the case. To prevent this, the entire Western culture needs realist philosophy, referring to the reality of human nature and the rights rooted in it. Modern man can thus gain cognitive support to create a truly human order in the domain of public life. The article has the following parts:*

1. What is the innovation?
2. Innovative creativity and its relationship with man.

3. *Conditions of innovative creativity.*

4. *Moral intellectualism and the way to overcome it.*

5. *Summary.*

*Key words:* *personalistic concept of man, conception of innovation.*

---

Zawarte w niniejszym artykule rozważania podejmują problem głównych determinantów innowacyjności w edukacji i wychowaniu w kontekście personalistycznej koncepcji człowieka. Prezentowane analizy mają charakter filozoficzno-pedagogiczny i ukazują ważny problem filozoficznego wsparcia jakiego wymaga współczesna pedagogia. Chodzi tu głównie o właściwe ujęcie poznawcze wychowania i edukacji, a także samej innowacyjności, jej podstaw oraz ograniczeń.

Innowacyjność jako pewna praktyka ma bowiem swe ograniczenia, zaś w dziedzinie pedagogii jest ich szczególnie wiele, z racji natury samego człowieka, jego godności i sposobu działania, wreszcie doskonalenia. Ma tu także ogromne znaczenie i to, że cały proces pedagogii realizuje się w konkretnych uwarunkowaniach cywilizacyjnych i społecznych, wykorzystując to co one niosą.

Innowacyjność ma zatem swój pierwszy determinant a jest nim dobro człowieka. Gdy nie jest ono możliwe do osiągnięcia, gdy się ono nie spełnia – sama innowacyjność, jakkolwiek pojęta i realizowana traci swój sens. Pedagogia jako dziedzina bezpośrednio zorientowana na doskonalenie człowieka musi być wolną od tej złej innowacyjności, która czyni z człowieka jedynie przedmiot i dodatek do eksperymentów. Zamienia ona pedagogię na ideologizację i indoktrynację człowieka, edukację na przyuczenie do zawodu i funkcji społecznych, wychowanie zaś sprowadza do hedonistycznej użyteczności.

Współcześnie innowacyjność przenika do sfery całej ludzkiej kultury, w tym także do edukacji i wychowania. Dziś najgłośniejszą o niej jest w dziedzinie ekonomii, techniki, ogólnie produkcji i użytkowania środków do życia. Ci, którzy mogą się nią poszczycić widzą w niej środek do dobrobytu własnego i całych społeczności, narzędzie bezpieczeństwa oraz dominacji na rynku, środkiem do wygody i przyjemności. Miarą innowacyjności staje się tu profit, jaki można uzyskać. Toteż innowacyjne technologie produkcji środków do życia stają się "oczkiem w głowie" polityków i rządzących w nadziei, że ich rozpowszechnienie przysporzy wszystkim szczęścia, politykom zaś da władzę i jeszcze większe uznanie. Sama nauka staje się służką innowacji, zapominając że jej pierwszorzędym celem jest poznanie prawdy i to prawdy pełnej, ostatecznej.

Jest jednak poważne niebezpieczeństwo, którego winni być świadomi sami pedagodzy i w ogólności wszyscy podejmujący trud wychowania i edukowania. Jest nim oderwanie procesów innowacyjnych od dobra człowieka, przyporządkowanie innowacji jedynie skuteczności i idei progresu, często pojętego jednostronnie i materialistycznie, bazującego na utylitaryzmie i hedonizmie, niszczącego dobro wspólne. Taka innowacyjność jest nie tylko drogą do deformacji człowieka, ale także jest faktycznie pewnym regresem w stosunku do autentycznej pedagogii ludzkiej, otwartej na doskonalenie i rozwój człowieka<sup>1</sup>.

To także deformacja autentycznej ludzkiej twórczości, inwencji i kreatywności. Staje się ona "bożkiem" który swym władztwem stara się ogarnąć wszystko, podporządkować wszystko, wreszcie odbierać cześć od wszystkiego. Bożek ten niszczy człowieka, także całą jego cywilizację, a w sposób szczególny cywilizację Zachodu, która przecież nie tyle wyraża się w bogactwie środków do życia, co w bogatym i pełnym życiu

---

<sup>1</sup> *Już Pitagoras miał nauczać, że "(...) Rodzice są naturalnymi wychowawcami swego pokolenia. Wychowanie ma rozpoczynać się wcześnie, bo pierwsze wrażenia są trwałe jak granitowe góry, występujące z łona rozwijającej się duszy. Każdy wiek wymaga innego sposobu obchodzenia się ze sobą. Dzieci nie są twarogiem i nie można z nich robić serów wciąż na jedną formę. Porządek jest duszą życia, niechaj się więc stanie drugą dzieci naturą. Każdy wiek ma swe szczególne przywary; te wykorzenie jest celem wychowania. Dziecię każde jest swym rodzaju podobne do bóstwa; podawaj mu rękę, dozwól rozwijać się samodzielnie jego duchowi", cytata za F. Majchrowicz, Historia pedagogiki ze szczególnym uwzględnieniem dziejów wychowania i szkół w Polsce, Warszawa 1922, s. 13.*

osobowym człowieka, obejmującym rozwój intelektu, życia wolitywnego i emocjonalnego, życie twórczego i religijnego.

Toteż innowacyjność sprowadzona i zawężona jedynie do technologii produkcji środków do życia ma raczej swój udział w tworzeniu totalitaryzmów, utopii, wreszcie tego, co nazwane zostało cywilizacją śmierci. Niestety ten rodzaj innowacyjności technologicznej dominował w XX wieku w świecie Zachodnim, a jego skuteczność uwiodła nie tylko ludzi Zachodu. Czas pokarże czy innowacyjność w dziedzinie tworzenia dobra, zwłaszcza dobra osób, uporządkuje i nada właściwy kształt innowacyjności technicznej, produkcyjnej. Wielką i pozytywną rolę w tym zadaniu może spełnić pedagogika, która może przypomnieć człowiekowi, że jego bycie – jest ważniejsze od jakiegokolwiek posiadania, że jego życie moralne ma priorytet w stosunku do techniki, że legalizm prawny bez aktów miłosierdzia na nic się przyda, że wreszcie sam człowiek jest ważniejszy od jakichkolwiek rzeczy. Słowem pedagogika może na nowo przywracać człowiekowi jego podmiotowość w życiu społecznym, rodzinnym i indywidualnym, tak by faktycznie istniała cywilizacja osób i miłości nie zaś cywilizacja rzeczy i nienawiści<sup>2</sup>.

W prezentowanych analizach podkreśla się, że innowacyjność jako pewna droga do doskonalenia pedagogii ludzkiej wymaga przede wszystkim dojrzałych osób i prawdziwościowej teorii człowieka, która afirmuje osobowy sposób istnienia i życia człowieka. Teoria ta jest dziełem filozofii realistycznej, głównie odwołującej się do wyników poznawczych św. Tomasza z Akwinu. W jej świetle dostrzegamy konieczność ciągłej innowacyjnej troski o przystawalność i skuteczność edukacji i wychowania do dobra człowieka. Troska ta musi z jednej strony być otwartą na zmiany dokonujące się w kulturze od strony technicznej, poznawczej, z drugiej zaś musi uwzględniać to co stałe, naturalne i właściwe dla osoby ludzkiej, jej przeznaczenia i sposobu życia. Okazuje się bowiem, że innowacyjność w pedagogice wymaga od pedagogów nie tylko znajomości prawdy o człowieku, ale także samodzielności i dojrzałości, pozwalających na odpowiedzialną pedagogię. To one umożliwiają twórczość samych pedagogów, to one dają to co nowe i zarazem dobre.

Innowacja jako pewien racjonalny proces udoskonalenia pedagogii musi być zjawiskiem ciągłym, a nawet permanentnym, ale jak się to okaże jest bardzo bliska postawie szanującej tradycję, gdyż podobnie jak sama tradycja jest przejawem nieustannej troski o właściwe dobro człowieka. W innowacyjności pedagogicznej zawsze będzie wieść prym cnota roztropności, ożywiona zawsze jakąś formą pietyzmu i miłości człowieka. Twórczość innowacyjna pożytkuje je, a sama pedagogia przy całym swym bogactwie ma jeden cel: jest nim doskonałość człowieka, która od jego własnej strony jest ludzkim szczęściem<sup>3</sup>.

### 1. Innowacja – czyli co?

Od dawien dawna – istnieje w kulturze ludzkiej, zwłaszcza w kulturze Zachodu, zadziwiające zjawisko swoistej "kariery słów i pewnych doktryn", wyjątkowej głośnie na nie mody, która przenika do wielu obszarów i wyznacza całe rozumienie podejmowanej przez człowieka działalności. Karierze tej towarzyszy swoista ideologia, która nakazuje ujmować wszystko w oparciu o modne słowo, nośną doktrynę, koncepcję itp. Trzeba na to zjawisko spojrzeć krytycznie, dostrzegając jego pejoratywne konsekwencje, ale także i fałsz założeń jaki leży u jego podstaw.

Zjawisko to obejmuje swym zasięgiem różne dziedziny, w tym także pedagogikę, sferę wychowania i edukacji<sup>4</sup>. W ostatnim czasie przykładem tu jest choćby termin

<sup>2</sup> Na ten temat zob. P. Skrzydlewski *Osoba w przestrzeni życia publicznego. Wybrane zagadnienia z filozofii człowieka i polityki*, Kraków 2016.

<sup>3</sup> Dobrze to wyrażają słowa Św. Tomasza z Akwinu, który wykazywał, że wszelka ludzka nauka i sztuka zmierza do jednego tj. do ludzkiej doskonałości, która jest ludzkim szczęściem (*Omnes autem scientiae et artes ordinantur in unum; scilicet ad hominis perfectionem, quae est eius beatitudo*); Św. Tomasz z Akwinu, *Komentarz do "Metafizyki" Arystotelesa, proemium*

<sup>4</sup> Podatność osób i całych społeczności na zmienne nurty i mody (ideologie) także intelektualne, jest najczęściej przejawem pewnej niedojrzałości duchowej tych, którzy ciągle im ulegają. Wiąże się także z brakiem ugruntowanej znajomości i akceptacji swej własnej tożsamości, tradycji oraz reguł im towarzyszących. Zjawisko to jest o tyle niebezpieczne, że często prowadzi do utraty znajomości prawdy a także do utraty samego rozumienia zdarzeń i faktów, wreszcie

"progres" czy sformułowanie "rozwiązania systemowe" lub też hasło "integracji i integralności", posługiwania się w pedagogice koncepcjami "gender", "interdyscyplinarności", "uniwersalizmu", "naukowości" itp.

Każdy pedagog, posiadający pewne doświadczenie, mógłby tu podać wiele przykładów na potwierdzenie tego zjawiska jak i tego, co ono faktycznie przynosi w realnym ludzkim życiu. Wie on także, że każda moda, choćby z racji swej jednostronności, prędzej czy później przemija, pozostawiając po sobie całe zasoby "już niemodnych" rzeczy i praktyk. Bywa niestety również i tak, że po "nowym" pozostaje niemały bałagan, z którym trudno się uporać przywracając pedagogii ludzkiej jej właściwą formę i metody. Zdarza się także, że "to co nowe" nic dobrego nie przynosiło i było tylko metodą dezorganizacji, niekiedy systematycznego niszczenia, szkodenia wszystkim, choć w masce dobra, postępu, nowości i uniwersalności ....

Tu warto postawić pytania: dlaczego tak się dzieje, gdzie są przyczyny tego stanu rzeczy, tego "uwiedzenia nowościami"? Bez wątpienia należy na te pytania sobie odpowiedzieć, zwłaszcza w dziedzinie pedagogii, gdzie tak kruche i zarazem cenne dokonują się rzeczy, gdzie dotykamy człowieka i jego najistotniejszych dziedzin życia, gdzie tak łatwo o błąd i ludzką krzywdę.

Z drugiej strony zdrowy rozsądek podpowiada, że nie można pozostawać w stagnacji, jakim sztucznym statyzmie, że poszanowanie tradycji i utartych form, narzędzi – nie może prowadzić do martwicy i petryfikacji żywego i ciągle rozwijającego się procesu pedagogii. Byłoby to wielką szkodą dla samego człowieka, dla jego doskonałości, dla autentycznej pedagogii, która winna być pedagogią aktualną. Jej właściwym składnikiem jest troska o dobro, o rozwój i trwanie dobra, o osiągnięcie pełni, do poprowadzenie wszystkiego do właściwego kresu i celu. Dlatego pojawiają się nowe i zarazem odnawiające działania, w tym także w pedagogii.

Zdrowy rozsądek i intuicja podpowiada, że należy w imię dobra unowocześniać, zmieniać, doskonalić, ale z drugiej strony tenże rozsądek mówi, że nie może zmieniać się wszystko i zawsze, że są jakieś stałe, z którymi winien liczyć się proces pedagogii. Świat się zmienia, ale nie absolutnie i nie we wszystkim – stąd wniosek, że pedagogia jako część świata realnego – zmienia się, ale nie we wszystkim i nie zawsze. Co się jednak zmienia i dlaczego, w jakim aspekcie, a co pozostaje takim jakie było, co trwa zawsze? Oto pytania, które narzucają się same i które stanowią o właściwym zrozumieniu innowacyjności.

Pytania oraz próby udzielenia na nie odpowiedzi wraz z towarzyszącymi im konstatacjami, otwierają nas na ważny problem, jakim jest sprawa dogłębnego ujęcia poznawczego pedagogii, ujęcia, które przekracza samą pedagogikę. Nie da go ani socjologia, ani psychologia, ani nauki biologiczne, fizykalne – ani też ich jakakolwiek synteza. To dogłębne ujęcie, jak wiemy, jest zasadniczo dziełem filozofii, nauki dającej rozumienie wszystkiego co jest, w tym także człowieka i jego procesów edukacyjnych i wychowawczych. Innymi słowy rodzący się w człowieku postulat doskonalenia pedagogii, w tym przez wykorzystanie innowacyjnych technik, praktyk, instrumentów, metod – otwiera nas na sprawę filozofii wychowania i edukacji, wreszcie filozofię człowieka i całej rzeczywistości w której istnieje i żyje człowiek. To właśnie w jej łonie dokonuje się twórczość innowacyjna.

---

*siebie samego. Braki te są zaczynem różnych kryzysów, które muszą się pojawiać, tak w życiu indywidualnym jak i zbiorowym. Z tej racji ciągła pogoń za aktualnymi trendami, za byciem "na fali", atrakcyjnością (zwłaszcza w dziedzinie życia intelektualnego, duchowego) – nie ma za wiele wspólnego z otwartością człowieka naprawdę, szukaniem nowych dróg jej osiągnięcia, z pionierskimi rozwiązaniami i z nowatorskim wkładem. Z tej racji należy dostrzec, że w pedagogice potrzebny jest zdrowy i autentycznie żywy konserwatyzm, który jednocześnie nie jest stanem stagnacji, ale zjawiskiem przywiązania do tego co zasadnicze, naczelne, pierwsze. Konserwatyzm ten jeśli jest złączony z miłością prawdy, dobra, wolności, doskonałości, piękna – będzie zawsze czynnikiem niekiedy rewolucyjnych przemian i zjawisk. Jego siłą nie będzie chęć uziemiania – ale właśnie świadomość służby temu co dobre, prawdziwe, piękne, służby, która wymaga pewnych zmian w stosunku do tego, co było. Może być on osiągnięty przede wszystkim tam, gdzie jest dobrze ugruntowany personalizm i jego zasady; na ten temat zob. K. Górski, Wychowanie personalistyczne, Poznań 1936 – całość; zob. także. J. Woroniecki, Umiejętność rządzenia i rozkazywania, Poznań 1947.*

## 2. Twórczość innowacyjna i jej związek z człowiekiem

Jak sam źródłosłów łaciński wskazuje (łac. *innovatio*) jest innowacja pewnym procesem, działaniem odnawiającym coś, przywracającym coś do początkowej, pierwotnej doskonałości, właściwej formy bytowania. *Innovator* – to odnowiciel, to osoba wprowadzająca zmianę, zmianę potrzebną i zarazem przynoszącą pożytek, korzyść pojętą nie tylko utylitarnie. To ktoś, kto dzięki swemu działaniu pomnaża dobro i przyczynia się do jego radykalnego umocnienia, rozpowszechnienia.

Także w pedagogice innowator często dzięki swym pozytywnym zmianom zajmuje poczesne miejsce będąc w jakiejś dziedzinie pionierem, prekursorem. Jest on obdarzony nie tylko pracowitością, ale także pewnymi talentami i sprawnościami, których brak innym, a które umożliwiają wprowadzanie innowacji. Jego owocem działalności jest pomnożenie dobra, sprawstwo, które wcześniej nie miało miejsca. Z tej racji obdarowywany jest przez innych czcią i szacunkiem, uznaniem, a bywa że staje się kimś, kogo się naśladowuje i podziwia, kimś komu pragnie się dorównać o niekiedy go przewyższyć. Dokonał on tego, co innym się nie udawało i co nie było sprawą łatwą. Wprowadzone przez niego działania służą ogółowi i nie są tylko nakierowane na samego innowatora i jego korzyść. Ale co tak naprawdę sprawia, że ten oto człowiek jest innowatorem, zaś inny nim być nie może?

Z perspektywy filozoficznej rysuje się odpowiedź następująca: tym czymś jest jego silny personalizm oraz głębia ujmowania, tego co należy uczynić. Silny personalizm, na który składa się przede wszystkim świadomość swej wartości, przynależnych praw oraz powinności jest bliski temu, co nazywamy potocznie poczuciem własnej godności, honoru. Towarzyszy mu zdolność do dogłębnego rozumienia, poznawania i wyciągania wniosków. Z nimi złączona bywa zdolność do twórczych rozwiązań oraz to, co one zakładają: upór i silną wolę w realizacji postanowień, pracowitość w ich dokonywaniu.

Tam gdzie nie ma tych elementów nie będzie autentycznej twórczości, nie będzie innowatorów i samych innowacji, ich uznawanego powszechnie autorytetu. By jednak oni mogli działać – potrzebne jest pewne środowisko sprzyjające im i pozwalające na rozwinięcie ich sprawności. Musi ono cenić to, co oni sobą reprezentują i co wnoszą do kultury i życia społecznego. Z tej racji w społecznościach, gdzie panuje duch kolektywizmu, raczej należy się spodziewać marazmu i zastoju nie zaś twórczej innowacyjności. Jeśli takowa się pojawia – bywawsze ucinana w zarodku.

Także społeczność indywidualistyczna na dalszą metę musi niszczyć innowacyjność – bo liczy się w niej nie tyle człowiek, co indywidualium, często z źle ukształtowanym poczuciem swych praw i wolności, nakierowane tylko na siebie. Indywidualium to nie umie tworzyć wspólnot, żyje dla siebie i tylko siebie zna i kocha. Jeśli wykazuje przejawy twórczości – to tylko z racji miłości siebie samego. Efektem tego działania twórczego jest najczęściej społeczny antagonizm, walka i próba wykorzystania innych. Wolność oraz bogactwo w społecznościach indywidualistycznych bywają podziwiane, ale nie są dobrem wielu.

Autentyczny personalizm może zatem trwać tylko tam, gdzie jest afirmacja osoby ludzkiej, gdzie jest właściwe jej odczytanie i zrozumienie, gdzie cała ludzka kultura wprost lub pośrednio nakierowana jest na doskonałość człowieka. Ważną rolę w trwaniu i tworzeniu tejże kultury odgrywa edukacja i wychowanie. Ale czym one są?

## 3. Wychowanie i edukacja jako warunki twórczości innowacyjnej

Należy tu podkreślić jedną ważną rzecz, która umyka wielu współczesnym pedagogom. Wychowawcze i edukacyjne misje szkoły, rodziny, państwa, choć w praktyce są zawsze ze sobą nierozdzielnie związane – nie są ze sobą tożsame<sup>5</sup>. Rozróżnienie wychowania i edukacji nie ma charakteru czysto akademickiego, ale jest dystynkcją rzeczową, mającą obiektywne podstawy i niezwykle ważną<sup>6</sup>. Często decyduje ono o powodzeniu całej pedagogicznej misji rodziny, szkoły, państwa czy nawet cywilizacji będącej środowiskiem najszerzym wychowania. Nieodróżnianie zaś wychowania i edukacji od siebie – może prowadzić do licznych problemów, może nawet być przyczyną

<sup>5</sup> Zob. J. Wilk, *Edukacja w: Powszechna Encyklopedia Filozofii*, t. III, red. A. Maryniarczyk, Lublin 2002, s. 14–19.

<sup>6</sup> Zob. J. Woroniecki, *Katolicka etyka wychowawcza*, t. I, Lublin 1986 – całość.

dramatów i tragedii ludzkich, także do zastopowania lub też jednostronności ludzkiej twórczości, uśmiercenia innowacyjności. Dlaczego?

Już w czasach Sokratesa pojawiła się sprawa istoty samego wychowania i roli jaką odgrywa w nim wiedza, kształcenie, edukowanie<sup>7</sup>. Wielu sądziło, że samo wychowanie w istocie rzeczy sprowadza się do ukształtowania człowieka poprzez wartościową wiedzę. Sądzono, że dobre, skuteczne ludzkie życie i działanie jest efektem opanowania i obecności w człowieku wiedzy, zaś życie złe – to przede wszystkim efekt braku wiedzy lub też skutek obecności wiedzy zdefektowanej, fałszywej<sup>8</sup>. Z tych racji wychowanie – jako proces doskonalenia człowieka do dobrego życia i działania, związane przede wszystkim z kształceniem (edukowaniem), rozwojem intelektualnym.

Szkoła, społeczność, państwo – sam dom rodzinny, mają więc nauczyć, edukować, kształcić – czyli wprowadzić w człowieka pewien zasób wiedzy. Dostrzeżono bowiem, że brak wiedzy powoduje złe działania, dlatego trzeba przede wszystkim dać wiedzę rozumowi, by ten mógł skutecznie kierować ludzkim działaniem. Stanowisko to znane od starożytności, a nazywane intelektualizmem moralnym, zadomowiło się szybko w kulturowej świadomości ludzi Zachodu. Mocno wspierało je przekonanie, że przecież prawdziwie ludzkie życie, to życie rozumne i dzięki rozumowi. Doskonałością rozumu jest wiedza (mądrość), dlatego nauczanie, zdobywanie wiedzy (mądrości) jest tożsame z doskonaleniem człowieka.

Stanowisko to wypływało z przekonania, że istotnie ludzkie życie opiera się właśnie na działaniu rozumu (intelektu), zaś to co nie jest w człowieku rozumem i z rozumu – powinno zostać podporządkowane rozumowi i faktycznie staje się uległe rozumowi, gdy posiędzie on wiedzę prawdziwą (wartościową). Tym samym człowiek został zredukowany do jakiejś postaci ducha (inteligencji), którego życie sprowadza się do poznania, myślenia i dedukowania, wydawania sądów oraz postępowania w oparciu o tego typu działalność. Cała dziedzina ludzkich emocji (uczuć), cała dziedzina pożądania również tego duchowego, wynikającego z woli, wraz z sferą życia cielesnego – została tu zbagatelizowana i sprowadzona do jakiegoś środka lub materii, podległej duchowi, który posługuje się nimi o tyle, o ile jest umocniony wiedzą. Błędne sądzono, że nie jest ona istotna w wychowaniu, że edukacja jest także procesem doskonalenia tychże dziedzin. Tak jednak nie jest.

Widzimy zatem, że sprowadzenie wychowania do edukacji (pewnego rozwoju intelektualnego człowieka) wynikało przede wszystkim z pewnej błędnej wizji człowieka i absolutyzowania wiedzy. Człowiek bowiem nie jest duchem uwięzionym w ciele, którego zadaniem jest "podbój ciała" i wyzwolenie się z niego. Wiedza nie jest jedynym dobrem człowieka, a jak poucza doświadczenie, można wiedzieć dużo, lecz nie umieć skutecznie działać, można dużo rozumieć, lecz odrzucać prawdę i wybierać działania pokierowane nieprawdą. Można także gardzić prawdą i pragnąć rzeczy obiektywnie złych, wiedząc, że to do zła prowadzi. Można także wiedzy używać do rzeczy złych (*casus* doktora Mengele i jemu podobnych).

W stanowisku tym nie dostrzeżono, że wprowadzie wszelka twórczość zakłada poznanie i wiedzę, ale tym co do twórczości popycha człowieka jest dobro lub też wola uniknięcia zła. To wola i jej działanie faktycznie stanowi impulsu do twórczości innowacyjnej, do dokonywania wszelkich poprawek, ulepszeń, do uwalniania siebie i innych od zła, do doskonalenia. Ale wola ta może być zdeprawowaną, zakłamaną i zepsutą przez zło. Gdy to ma miejsce, rodząca się z niej decyzja o działaniach innowacyjnych będzie tylko multiplikowała ludzkie nieszczęścia.

Zauważmy i również to, że tam gdzie w pedagogii panuje swoisty kult wiedzy, a nie ma wychowania do miłości dobra – tam zazwyczaj nie ma też prędkiej niż później innowacyjności, bo ogromna wiedza przytłacza człowieka i paraliżuje rozum człowieka, nie dając życia nadzieją, nie dając szansy ludzkiej woli aby podejmowała decyzje. Pedagog powinien pamiętać o tym, że absolutyzowanie wiedzy – to przywara platonizmu (Sokratesa) i idealizmu, stanowisko fałszywe i w praktyce wychowawczej i edukacyjnej niebezpieczne, a w skrajnych formach prowadzące do totalitaryzmu i dewastacji

<sup>7</sup> W. Jaeger, *Paideia. Formowanie się człowieka greckiego*, (*Paideia. Die Formung des griechischen Menschen*), tłum. M. Plezia, H. Bednarek, Warszawa 2001, s. 767–904.

<sup>8</sup> Zob. J. Gajda, *Sofiści*, Warszawa 1989.

człowieka. Nie oznacza to, że edukacja ma unikać wiedzy i że należy ją bagatelizować. Wręcz przeciwnie, z racji tego, że człowiek działa przez swe akty sądenia – edukację należy intensyfikować, mając jednak na uwadze jej słabości i główną rolę w życiu człowieka.

Współcześnie, niestety stanowisko absolutyzujące rolę wiedzy w ludzkim życiu, przechodząc różne mutacje – cieszy się nadal znacznym powodzeniem, skutkując tym, co z niego logicznie wypływa tj. sprowadzeniem wychowania do edukacji. W życiu rodzinnym przejawia się ono przez pouczanie i instruowanie, informowanie, namawianie, ostrzeganie itp., w przekonaniu, że daje to rękomię dobrego życia. Absolutyzacja poznania może także przyjąć o wiele gorsze formy, gdy przypisze się jej moc zbawczą, gdy kult wiedzy, przerodzi się formę gnozy i przekonanie, że jej praktykowanie prowadzi człowieka do jakiegoś "zbawienia". Wyznawcy tego typu podejścia do wiedzy, często postulują i budują w realnym życiu społecznym systemy fizycznego likwidowania tych osób, które "nie są godne żyć" (casus obozów koncentracyjnych, aborcji, eutanazji).

Realizm poznawczy poucza każdego pedagoga, że dzieci, młodzież – znając prawdę o czymś – mogą działać i działają tak, jakby prawdy tej nie było. Podobnie zresztą jak i dorośli, którzy znając np. skutki palenia tytoniu – nadal ulegają nałogowi i nie porzucają go mimo dobrej znajomości tego, co on powoduje z ludzkim zdrowiem. "*Widzę co dobre i to pochwalam, ale pociąga mnie to, co złe (video meliora proboque, deteriora sequor*- Owidiusz"). Dlaczego?

Bo nasze działanie nie jest pochodną tylko naszego rozumu uzbrojonego w wiedzę. Działamy tak jak chcemy i potrafimy, w oparciu o nasze przyzwyczajenia i wady, charakter, który wytworzyliśmy w sobie, a który zawdzięczamy wychowaniu i samowychowaniu. Działamy tak, jak pozwala nam na to nasza istota (natura) oraz wykształcone w niej predyspozycje (cnoty i wady), jak na to pozwalają nasze środki oraz rozliczne okoliczności, wzory naszego działania. Te wszystkie czynniki determinują także nasze procesy twórcze, odciskając na nich swe piętno. To one faktycznie sprawiają to czy człowiek podejmie decyzję o działaniu innowacyjnym czy też nie, czy doprowadzi to działanie do końca czy też nie.

Jeszcze raz należy tu przypomnieć, że wychowanie jest uprawą całego człowieka, nie zaś tylko formacją intelektualną. Ta bywa potocznie nazywana kształceniem. Wychowanie zaś zakłada kształcenie, bo rzeczywiście brak wiedzy jest przyczyną złego postępowania, ale sama wiedza nie czyni jeszcze dobrym ani człowieka, ani jego działania. Dobre życie i dobre postępowanie wymaga czegoś więcej niż wiedza<sup>9</sup>.

Dzieje kultury zachodniej, za sprawą braku realizmu poznawczego, dzięki fałszywej wizji człowieka poszły znacząco w stronę intelektualizacji wychowania, co połączeniu z kultem nauki naturalistycznie pojmowanej, porzuceniem życia religijnego, szybko przyczyniło się do pomieszania pojęć w dziedzinie pedagogiki i do utożsamiania wychowania z edukacją. Pomieszanemu temu zaczęło towarzyszyć nie tylko niszczenie naturalnego kręgu życia ludzkiego jakim jest rodzina i jej właściwej misji, ale także sprowadzanie samego wychowania do socjalizacji człowieka, której miarą jest skuteczność utylitarna<sup>10</sup>.

Nastąpiło także, na skutek przyjęcia naturalistycznej wizji człowieka, zredukowanie edukacji do przyuczenia do zawodu, do obznajomienia człowieka z tym co służy produkcji, konsumpcji, dystrybucji środków do życia. To wszystko wpłynęło niekorzystnie na twórczość innowacyjną, która faktycznie stała się domeną apriorycznych zmyśleń i kombinacji, w której natura ludzka i jej porządek stał się tylko materią do eksperymentów, sam zaś człowiek został potraktowany jako "nawóz", "tworzywo", substrat, z którego dopiero w przyszłości coś dobrego może powstać. Próby likwidacji rodziny, własności prywatnej, religii, eksperymenty eugeniczne na ludziach jak i masowa eksterminacja osób niepożądanych – to tylko kilka przykładów "uwolnionej, kreatywnej inwencyjnej twórczości,

<sup>9</sup> Dowodził tego już Arystoteles, "*Rzeczy, w które jesteście wyposażeni do życia, jak np. ciało i to, co należy do ciała, służą jako pewne narzędzia, a posługiwanie się nimi jest niebezpieczne: ci bowiem, którzy się nimi posługują w niewłaściwy sposób, uzyskują skutek odwrotny.*" (Arystoteles, *Zachęta do filozofii*, frg. 8, tłum. K. Leśniak, w: Arystoteles, *Dzieła wszystkie*, t. 6, Warszawa 2001, s. 636).

<sup>10</sup> Zob. J. Szacki, *Spotkania z utopią*, Warszawa 1980.

która miała miejsce w XX wieku. Skutkiem tejże kreatywnej działalności stała się budowa rzeczywistości kulturowej i społecznej (cywilizacji śmierci), w której człowiek "żyje samym chlebem i dla ziemi"<sup>11</sup>. Ludzka twórczość w tym także działania innowacyjne zostały uwikłana w tworzenie tegoż procesu<sup>12</sup>. Na szczęście nie każda i nie wszędzie. Pojawiła się świadomość tego, że pedagogika nie może być narzędziem cywilizacji śmierci. Ale by tak się stało musi ona wyrastać z prawdy świata, nie z błędów i ideologii, musi być pedagogiką realistyczną, skuteczną i liczącą się z naturalnym porządkiem. By tak było musi ten porządek znać, musi wychodzić z prawdy o świecie. Z tej racji słusznie podkreśla się, że jej podstawy ukazuje filozofia, nie zaś psychologia, socjologia czy inna dziedzina poznania<sup>13</sup>.

#### 4. Przewycięzenie błędu intelektualizmu moralnego; wychowanie a edukacja.

Musimy pamiętać o tym, że pewien odpór platonizmowi dał realizm poznawczy Arystotelesa i tradycja intelektualna, która się z nim wiąże (realizm tomistyczny). Arystoteles, dostrzegając istotny fałsz całej doktryny Platona, domagał się takiej wizji człowieka, w której człowiek jest pewną jednością substancjalną. Stagiryta podkreślał, że człowiek posiada nie tylko duszę, zdolną do myślenia, sądzenia, poznawania – ale także konstytuuje człowieka jego ciało, wraz z dziedziną uczuć, przeżyć cielesnych, wyobraźni, pewnych nawyków, usprawnień, predyspozycji wrodzonych i nabytych. Człowiek jego zdaniem, choć złożony, posiada jedność bytowania i może także dzięki właściwemu rozwojowi osiągnąć swoją doskonałość. Jest ona bliska rozumowi i wymaga ubogacenia rozumu w wiedzę, ale także wymaga wielu innych rzeczy, w tym przede wszystkim cnót, pojętych jako trwałe dyspozycje do czynienia dobra. Dyspozycje te czynią dobrym człowieka jak i jego działanie, stając się istotnym wsparciem ludzkich działań twórczych i samego procesu urzeczywistniania innowacyjnych zamierzeń.

Arystoteles i związana z nim tradycja dostrzegła w człowieku wolę (władzę chcenia i miłości), bogatą dziedzinę ludzkich uczuć i potencjalności, które istnieją w człowieku i które determinują jego działanie oraz dobre życie<sup>14</sup>. Arystoteles przez to dostrzegł, że nie można utożsamić wychowania z edukacją, bo edukacja jest rozwojem, poznawaniem wiedzy (prawdy), a wychowanie jest rzeczywistością o wiele bardziej złożoną, w istocie rzeczy zakładającą edukację i podporządkowującą ją wychowaniu.

Wychowanie było dla Stagiryty przede wszystkim procesem ucnotliwienia człowieka, pracą doskonalącą całego człowieka, obejmującą to co w człowieku duchowe (intelektualne i wolitywne) jak i to co związane z ciałem (emocjonalne, uczuciowe, cielesne)<sup>15</sup>. Nie ograniczało się ono tylko do formacji samego człowieka, ale także obejmowało doskonalenie związku człowieka z innymi ludźmi, a nawet całą rzeczywistością tak ożywioną jak i życia pozbawioną. Faktycznie pedagogia (wychowanie wraz z edukacją) ma realizować się w całej kulturze i jest dla całej kultury czynnikiem wzorczym<sup>16</sup>.

<sup>11</sup> *Dramat i tragizm tego procesu może być opisywany na wiele sposobów. Prymasa Polski Kardynał Stefan Wyszyński, niezwykle trafnie zauważył, że wielu współczesnych ludzi "znajdzie się w sytuacji jako Hiob na stercie nawozu. Otoczony swoimi przyjaciółmi oskarżycielami, którzy starają się mu dowieść wszystkie winy, broni się on zawzięcie, pamiętając, że jednakże jest w nim coś więcej aniżeli tylko egzystencjalna doczesność. Człowiek musi się nieustannie ze sterty nawozu tej ziemi dźwigać przez nadzieję i wiarę ku rozwiązaniom, które daje nam Bóg, twórca i przyjaciel ludzkiej osobowości", Prymat osoby nad rzeczą. Z okazji 30 rocznicy powstania Wydziału Filozofii Chrześcijańskiej KUL 7 III 1976, podaję za: <http://www.nonpossumus.pl/-nauczanie/homilie.php>, 11 VIII 2017, godzina 10. 42.*

<sup>12</sup> Zob. S. Kowalczyk, *Kolektywizm, Powszechna Encyklopedia Filozofii*, red. A. Maryniarczyk, t. 5, Lublin 2004, s. 716-719.

<sup>13</sup> Zob. K. Górski, *Wychowanie personalistyczne*, Poznań 1936, s. 9–23.

<sup>14</sup> Zob. A. Usowicz, *Układ cnót I wad. W związku z życiem uczuciowo-popędliwym u Arystotelesa i św. Tomasza z Akwinu*, Kraków 1939; tenże *Tomistyczna sublimacja uczuć w świetle nowożytnej psychologii*, Kraków 1946.

<sup>15</sup> Zob. Z. Pańpuch, *cnoty i wady*, *Powszechna Encyklopedia Filozofii*, red. A. Maryniarczyk t. 2, Lublin 2001, s. 216–231.

<sup>16</sup> Zob. M. A. Krąpiec, *Suwerenność – czyja?*, Lublin 1996, s. 57–85.



Gdy pod wpływem Ewangelii oraz związanej z nią refleksji, rozumienie człowieka w kulturze Zachodu zostało pogłębione i oczyszczone z wielu błędnych naleciałości starożytności, przyjęto zasadnicze elementy nauki Arystotelesa o wychowaniu, podkreślając przede wszystkim rolę ostatecznego celu ludzkiego życia (tj. zjednoczenia się człowieka z Bogiem), które dla całej pedagogii ma znaczenie fundamentalne. Pedagogia ma zatem doskonalić człowieka tak, by spełniło się jego najwyższe dobro tj. szczęście wieczne (zjednoczenie z Bogiem).

Za nauczaniem św. Augustyna podkreślano, że wszystko co jest w człowieku jest dobre i o ile prowadzi do celu ostatecznego, zasługuje na rozwój, szacunek, doskonalenie<sup>17</sup>. O ile zaś przeszkadza w spełnieniu się ostatecznym człowieka – winno być traktowane jako zło, przeszkoda, którą należy usuwać, niwelować.

Pedagogika wraz z całą ludzką kulturą otworzyła się zatem na całego człowieka i zyskała uprawomocnienie, a także swe uzasadnienie z jednej strony w naturze człowieka i wynikających z niej inklinacjach – z drugiej zaś strony w celu ostatecznym życia ludzkiego tj. Bogu. Co ważne i godne podkreślenia, nie stała się ona dziedziną zideologizowaną i zinstrumentalizowaną prawem religijnym, bo szanowała i odróżniała, to co jest naturalne, dobrowolne i osadzone w ludzkiej kulturze – od tego, co wynika z wiary religijnej i Łaski Boga i co wymaga dobrowolnej ludzkiej decyzji. Pojawiła się zatem przestrzeń dla ludzkiej twórczości, dla inwencji i materializacji tego, co człowiek zaplanował.

Na straży niesakralnego i niezjurydyzowanego charakteru pedagogii stało wiele rzeczy, lecz przede wszystkim samo rozumienie religii, która była postrzegana jako osobowa (dobrowolna i rozumna) więź człowieka z Bogiem, więź przeniknięta pietyzmem i tym wszystkim, co on przynosi. W pedagogice tej dostrzeżono, że rodzina jest najważniejszym dla człowieka kręgiem życia, działania i rozwoju, a przestrzeń ta wymaga od człowieka zaangażowania i twórczości, nie zaś biernego przyjmowania wszystkiego z czym styka się człowiek. Jest on bowiem podmiotem, który nie tyle wymaga kierowania – co jest kimś, kto kieruje sobą.

Objawienie ukazywało, że nawet sam Bóg – Jezus Chrystus, przyszedł do ludzi poprzez rodzinę i w rodzinie. W rodzinie został poddany władzy swego ziemskiego ojca i swej Mamy. W rodzinie dojrzywał i umacniał się do największego dzieła – jakim jest Odkupienie ludzi. Dostrzeżono, że rodzina jako wspólnota osób nie tylko rodzi biologicznie człowieka, ale także duchowo właśnie poprzez wychowanie i edukację. One umożliwiają całą twórczość ludzką, sprawiają, że człowiek jest władny podołać wyzwaniom i odnaleźć środki, drogi, działania, których jeszcze nie było.

W kulturze Zachodu edukacja była tu zawsze postrzegana jako środek do dobrego wychowania człowieka, instrument niesamodzielny i złożony. Dzielila się na edukację korzystającą z łaski wiary i edukację naturalną. Ta pierwsza prowadziła do poznania Boga, celu ludzkiego życia, dzięki przyjęciu i zrozumieniu Objawionej Prawdy. Ta druga obejmowała poznanie wszystkiego, co jawiło się jako użyteczne w osiągnięciu ludzkiej szczęśliwości, doskonałości<sup>18</sup>. Słusznie podkreślano, że nie mogło być między tymi rodzajami edukacji sprzeczności, bo przecież prawda nie może być zarazem nieprawdą.

Największy filozof i teolog kultury Zachodu – Akwinata, pouczał jednocześnie, że nauczanie – edukacja przynależy do aktów miłości bliźniego, a ściślej – do aktów miłosierdzia. Akt edukacji jest jedynym w swoim rodzaju połączeniem życia kontemplacyjnego i aktywnego (*contemplativa et activa vita*) w życiu ludzkim<sup>19</sup>. Przypomnijmy, że miłosierdzie jest swej istocie aktem miłości bliźniego, który to akt dokonuje bezinteresownego uwolnienia (usunięcia) zła od człowieka, który go doświadcza<sup>20</sup>. Złem tym – wyjaśnia Akwinata – jest niewiedza, brak znajomości i

<sup>17</sup> Zob. Św. Augustyn, *Państwo Boże*, przeł. W. Kubicki, wstęp J. Salij, wyd. 2, dodr., Kęty 2002, XIX, 17.

<sup>18</sup> "Omnes autem scientiae et artes ordinantur in unum; scilicet ad hominis perfectionem, quae est eius beatitudo" Św. Tomasz z Akwinu, (cytuje za CORPUS THOMISTICUM Sancti Thomae de Aquino *Sententia libri Metaphysicae prooemium*, Textum Taurini 1950 editum ac automato translatum a Roberto Busa SJ in taenias magneticas denuo recognovit Enrique Alarcón atque instruxit, <http://www.corpusthomicum.org/cmp00.html> 4 09 2017, godzina 12.07

<sup>19</sup> Zob. Św. Tomasz z Akwinu, *Kwestie dyskutowane o prawdzie*, t. 1, tłum. A. Aduszkiewicz, L. Kuczyński, J. Ruzczyński, Kęty 1998, s. 525–527.

<sup>20</sup> STH II-II, q. 30, art. 1, resp, zob. także tamże art. 2–4.

rozumienia prawdy. Brak ten jest istotnym złem dla człowieka, z tej racji, że dotyczy tego, co w człowieku najbardziej dla niego znaczące i ludzkie – rozum. Człowiek bowiem, jak wyjaśnia Tomasz, jest tym, czym czyni go rozum, słabość zaś rozumu powodowana nieznaną prawdą jest złem (brakiem) człowieka<sup>21</sup>. Brak ten często skutkuje niemożnością twórczości, dokonywania działań innowacyjnych.

Z tej perspektywy edukacja jest słusznie przez Tomasza wiązana z aktem duchowej jałmużny (*eleemosyna*), spełniania i ofiarowania swej wiedzy przez nauczyciela, komuś kto jej potrzebuje<sup>22</sup>. Ma ona charakter swoistego otwierania człowieka na prawdę rzeczy za pomocą znaków, słów, przykładów i teorii. To, co dzięki niej osiąga człowiek, to znajomość prawdy świata.

Edukacja jest zatem zaznajamianiem ludzkiego rozumu z prawdą samych rzeczy, przy współudziale innych osób, które pomagają prawdę świata poznać<sup>23</sup>. Jej początek tkwi w rodzinie i jej misji. Misję tę kontynuują i dopełniają inne kręgi życia ludzkiego (lokalne, narodowe, państwowe, religijne i inne). Powodzenie edukacji w postaci udoskonalenia ludzkiego rozumu prawdą i rozumieniem staje się podstawą do dokonywania aktów twórczych.

Św. Tomasz uczył, że droga do prawdy nie jest ani prosta ani łatwa, na przeszkodzie jej poznania pojawiają się rozliczne trudności, których wiele człowiek nie pokonałby bez pomocy innych. Edukacja jest taką pomocą w poznaniu prawdy trudnej, i dla człowieka prawdy istotnej. Człowiek ma prawo do edukacji – bo jest ona jego naturalnym i koniecznym dobrem, przez które on istotnie doskonali się w swym życiu rozumnym, ludzkim, osobowym. Brak poszanowania dla uprawnień człowieka do edukacji, brak pomocy ze strony innych w osiągnięciu przez osobę prawdy – jednoznacznie należy odczytywać jako zgodę na zło w osobie ludzkiej, a także jako świadectwo pogardy dla tego, kto jest podmiotem braków (niewiedzy).

Na marginesie zauważmy również i inną rzecz, która umyka wielu współczesnym nauczycielom i wychowawcom. Starają się oni sprowadzić edukację do zaznajamiania (implementacji jakiś doktryn) do umysłów swych uczniów i wychowanków. Tymczasem prawo do edukacji to – zdaniem Akwinaty – **uprawnienie człowieka do znajomości prawdy istniejącej w rzeczach (bycie), a nie jakiś teorii, idei, jakiś poglądów, stanowisk, doktryn**. Dzięki znajomości prawdy rzeczy, intelekt ludzki staje się intelektem prawym, pokierowanym, (*recta ratio*)<sup>24</sup>. Intelekt ludzki – a przez niego sam człowiek, staje się człowiekiem prawdziwym i prawym<sup>25</sup>. Toteż edukacja jest realizacją uprawnienia człowieka do jego rozwoju w dziedzinie znajomości prawdy nie zaś teorii i opinii. Nie oznacza to, że w doskonaleniu tym mamy do czynienia jedynie z rozwojem ludzkiego rozumu, intelektu<sup>26</sup>. Rozwija się tu cały człowiek wraz ze swoją zdolnością do tworzenia.

<sup>21</sup> *Homo enim est illud quod principale est in ipso, hoc autem est intellectus et ratio: unde homo id quod est, per rationem est*. Św. Tomasz z Akwinu (*Super Evangelium Johannis, Capitulum 11, lectio 7*), (cytuję za: OPERA OMNIA SANCTI THOMAE AQUINATIS, *Textum electronicum praeparavit et indexavit Ricardo M. Rom n, S. R. E. Presbyterus Bonis Auris, MCMXCVIII, s. 236*) ([http://www.documentacatholicaomnia.eu/03d/1225-1274\\_Thomas\\_Aquinas\\_Biblica\\_-\\_Super\\_Evangelium\\_Johannis\\_LT.pdf](http://www.documentacatholicaomnia.eu/03d/1225-1274_Thomas_Aquinas_Biblica_-_Super_Evangelium_Johannis_LT.pdf) 4.09.2017, godzina 12.03.2017).

<sup>22</sup> "Dzieła miłosierdzia należą do życia czynnego. A nauczanie zalicza się do jałmużny duchowej. Należy więc do życia czynnego"; Św. Tomasz z Akwinu, *Kwestie dyskutowane o prawdzie, t. 1*, tłum. A. Aduszkiewicz, L. Kuczyński, J. Ruszczyński, Kęty 1998, s. 526.

<sup>23</sup> "Nauczający nie sprawia w uczniu prawdy, lecz powoduje poznanie prawdy. Twierdzenia bowiem, których naucza, są prawdziwe także, zanim zostaną poznane, ponieważ prawda nie jest zależna od naszej wiedzy, ale od istnienia rzeczy" Św. Tomasz z Akwinu, *Kwestie dyskutowane o prawdzie, t. 1*, tłum. A. Aduszkiewicz, L. Kuczyński, J. Ruszczyński, Kęty 1998, s. 523.

<sup>24</sup> Zob. A. Maryniarczyk A., *Recta ratio*, w: *Powszechna encyklopedia filozofii, t. 8*, red. A. Maryniarczyk, PTTA, Lublin 2007, s. 672–674.

<sup>25</sup> Zob. A. Maryniarczyk, *Zeszyty z metafizyki IV. Racjonalność i celowość świata osób i rzeczy*, Lublin 2000, s. 73–77.

<sup>26</sup> Z tej racji edukacja i wychowanie człowieka, dokonujące się w życiu społecznym musi dla dobra człowieka korzystać z owoców filozoficznej refleksji, zachęcając człowieka do filozofowania na miarę jego możliwości i potrzeb. Arystoteles w tej materii wyraził się jeszcze dobitniej, twierdząc, że "powinniśmy albo zajmować się filozofią, albo pożegnać z życiem i odejść stąd, ponieważ wszystko poza tym jest bezsensowne i bezwartościowe (*φλαρπία και λήρος*)"; Arystoteles, *Zachęta do filozofii*, tłum K. Leśniak, frg. 110.

Pluralizm teorii (idei) z jakimi styka się człowiek w swej edukacji dowodzi raczej trudności poznawczych i może być przyczyną niezrozumienia, braku poznania, a zatem może być okresem zmarnowanego czasu. Rzeczywistość jest jedna – jedna jest absolutna prawda o rzeczywistości, co nie zmienia faktu potrzeby istnienia różnych nauk o świecie i zaznajamiania człowieka z nimi w całym bogatym i skomplikowanym procesie edukacji.

Akwinata i cała realistyczna tradycja podkreślają, że człowiek ma prawo do prawdy i do jej znajomości, nie zaś opinii, mniemań, teorii. Współczesny bałagan poznawczy jaki wdarł się w kulturę, ale także w pedagogikę i jej nauczanie, wynika z pomylenia prawa człowieka do prawdy z przekonaniem, że ma on prawo do różnych opinii, zaś prawda to coś, co sam człowiek sobie jeśli nie wybiera, to coś, co sam człowiek stanowi. To oczywiście fałsz i droga do subiektywizmu, relatywizmu i agnostycyzmu, często do nihilizmu.

Współczesne podejście do prawdy, (a właściwie różnych teorii, koncepcji) – funduje wielość pedagogik, w których każda ma swoją prawdę i jej naucza, jednocześnie zwalczając inne. Brak wykształcenia filozoficznego u ogółu pedagogów, w tym kontekście, rodzi w nich przekonanie, że sama prawda obowiązująca i ważna dla wszystkich i zawsze – nie istnieje, że jest ona zmienna, że jest ona pewną "wartością", obowiązującą na mocy arbitralnego wyboru. To wprost prowadzi edukację i całe wychowanie na manowce ideologizacji, indoktrynacji, manipulacji człowiekiem. I zmów widzimy, że "mały błąd na początku wielkim jest na końcu"<sup>27</sup>. Szczególnym przykładem tego zjawiska na polu pedagogiki są jej próby budowy na tzw. *świecie wartości i do wartości*. Czym są jednak te wartości i gdzie one są, czy w ogóle one istnieją? Pedagodzy dotknięci "chorobą wartości" powiedzą, że "kreuje je człowiek" że je "odkrywa i urzeczywistnia", a każdy czyni to po swojemu, nie oglądając się na drugich i na samą rzeczywistość. Niepostrzeżenie wkraczają oni na ścieżki relatywizmu i agnostycyzmu (ścierki Kanta, Nietzschego i innych), by ostatecznie uświadomić sobie, że "człowiek stwarza człowieka i jest przez to bogiem" i musi podjąć walkę o uwiarygodnienie i umocnienie swej wolności poprzez atak na Boga<sup>28</sup>.

Tradycja realistyczna podkreśla, że przez rozum i jego doskonałość, przez obecność prawego rozumu (*recta ratio*) we wszelkich typach ludzkich działań (postępowanie moralne, wytwarzanie, sztukę i technikę, religijność, a nawet sprawy związane z ciałem, zdrowie, sport) – doskonalili się cały człowiek. Z tej racji dla Akwinaty, jak i całej kultury klasycznej (cywilizacji łacińskiej), troska o realizację dobra człowieka przez edukację jest troską o jego pełny, integralny rozwój, rozwój w ramach wychowania i doskonalenia swego życia osobowego<sup>29</sup>. To jest zasadniczy kontekst i warunek zrozumienia całej ludzkiej twórczości, w tym tej która powołuje do bytu tak środki do życia, jaki i dobra, które istotnie doskonalą człowieka. Oto właściwy grunt dla odczytania sensu innowacyjności również w pedagogice.

### Zakończenie

Każdy człowiek potrzebuje ze swej natury wychowania i edukacji. Są one naturalną dla niego koniecznością, wynikającą z jednej strony z faktu bycia istotą potencjalizowaną,

<sup>27</sup> Św. Tomasz z Akwinu, *O bycie i istocie, Wstęp*, w: M. A. Krąpiec, *Byt i istota*, Lublin 1994, s. 10.

<sup>28</sup> *Taki jest sens nietzscheizmu, to droga do absolutnej wolności, która realizuje się przez negację. Do drogi tej zachęca dziś wielu przedstawicieli tzw. postmodernizmu, często nie tając, że dekonstrukcja ma mieć charakter totalny, zob. J. Sochoń, Religia w projekcie postmodernistycznym*, Lublin 2012. Warto także tu przytoczyć słowa Nietzschego, które stały się inspiracją np. dla narodowych socjalistów na drodze ucieleśniania ich "wartości" "Co jest dobre? – Wszystko, co uczucie mocy, wolę mocy, moc samą w człowieku podnosi. Co jest złe? – Wszystko, co z słabości pochodzi. Co jest szczęściem? – Uczucie, że moc rośnie, – że przewyższa się opór. Nie zadowolenie, jeno więcej mocy; nie pokój w ogóle, jeno wojna; nie cnota, jeno dzielność [...]. Słabi i nieudani niech szczeną: pierwsza zasada miłości dla ludzi. I pomoc należy im jeszcze do tego. Co jest szkodliwsze, niż jakikolwiek występki? – Litość czynna dla wszystkiego, co nieudane i słabe – chrześcijaństwo [...]" (F. Nietzsche, *Antychryst*, przeł. L. Staff, Warszawa 1907, s. 6).

<sup>29</sup> *Zob. Filozofia i edukacja, praca zbiorowa pod red. P. Jaroszyński, P. Tarasiewicz, I. Chłodna*, Lublin 2005,

ale także z faktu posiadania w sobie rozumu i wolnej woli, które są zasadami ludzkiego działania. Jak ukazuje to doświadczenie, zasady te wymagają w człowieku ciągłego ożywiania, doskonalenia. Edukacja jako droga rozwoju ludzkiego rozumu poprzez zdobytą prawdę (wiedzę i rozumienie) oraz wychowanie – jako proces usprawniania przede wszystkim woli do skutecznej realizacji właściwego dobra – w naturalnym ludzkim życiu przenikają się wzajemnie, dając szansę człowiekowi by spełniał siebie samego przez innowacyjną twórczość. Dobre wychowywanie i edukacja człowieka wymaga zawsze znajomości prawdy o człowieku, podmiotu wychowania i edukacji. Natura ludzka, choć poznawana od wieków na polu różnych dyscyplin, pozostaje ciągle do pewnego stopnia tajemnicą i nieustannie wymaga odczytywania przez wychowawców.

Do pewnego stopnia tajemnicą jest także każdy człowiek, który uczestniczy w pedagogii. Jego bogactwo talentów, przeżyć, ale także wad i ułomności sprawiają, że nie może on być zredukowany do innego człowieka, choć jest kimś, kto nosi w sobie równą inną godność, podmiotowość prawną, suwerenność. To wszystko sprawia, że autentyczna pedagogia nie może stać się jakąś formą sztywnej "tresury" czy szablonowego kształtowania człowieka, ale musi być pedagogią na miarę osoby ludzkiej, jej realnych i konkretnych form życia i sposobów działania, determinantów, które w niej bytują.

Ważne w tym kontekście jest również i to, że sama rzeczywistość ludzkiego wychowania, dokonująca się w środowisku życia człowieka, środowisku kulturowym, społecznym, również ulega zmianom. To stanowi naturalną podstawę dla konieczności stosowania w pedagogii innowacyjności. Ma ona na celu nie tyle uzmiennianie tego, co do tej pory było w pedagogii, zwalczania tradycji, ale odnajdywania jak najlepszych środków umożliwiających realizację celu pedagogii. Innowacyjny musi być zatem pedagog, innowacja jako środek do udoskonalenia jest wewnętrzną zasadą pedagogii. Można tu postawić pytanie: co jest dla innowacyjności wsparciem i źródłem? Z perspektywy filozoficznej jest nim personalizm i wypływające z niego zasady.

Personalizm jako określona teoria człowieka, ukazuje że człowiek jest podmiotem rozumnym i wolnym, obdarowanym godnością, który dzięki afirmacji swej godności, suwerenności, a także głębi swych ujęć poznawczych całej rzeczywistości, zyskuje szansę na skuteczną i zarazem nową formę pedagogii, pedagogii innowacyjnej. Łączy się ona z samodzielnością i odpowiedzialnością, zazwyczaj w sposób pionierski, nie znany innym, realizuje cel pedagogii, jakim jest doskonałość osoby ludzkiej.

Edukacja jest szczególnie podatna na innowacyjność. Jako dziedzina rozwoju intelektualnego osoby ludzkiej ciągle wymaga twórczej innowacyjności, choćby z racji rozwoju dziedziny ludzkiej wiedzy, lepszego poznania procesów zachodzących w człowieku, rozwoju i pomnażania środków dzięki którym przekazuje się wiedzę. Skuteczność edukacji ostatecznie wydaje się zależeć od samej osoby ludzkiej, podmiotu edukacji i wychowania. To ona nosi w sobie potencjalności, które umożliwiają edukację i wychowanie, to ona wykazuje się określonym zdeterminowaniem w doskonaleniu siebie. Nie bagatelną rolę odgrywa tu także nauczyciel i wychowawca wraz z tym wszystkim co wnosi w proces edukacji i wychowania.

Współczesna kultura pedagogiczna posiłkuje się wieloma różnymi koncepcjami człowieka, ale wydaje się, że wciąż za mało dostrzega dobrodziejstwa płynące ze strony personalistycznego ujęcia bytu ludzkiego. Ujęcie to nie tylko afirmuje ludzką godność, podmiotowość i suwerenność, ale także kształtuje w człowieku twórczą samodzielność i odpowiedzialność, tak ważne w każdym typie innowacyjności.

*In nuce:* wraz z personalizmem wprowadzać należy do całego procesu pedagogii tkwiącą w nim innowacyjność. Dadzą one pedagogii nie tylko "nowe życie", ale także skuteczność, która tak często bywa tracona przez uwikłanie pedagogii w skomplikowane tryby "rozwiązań systemowych". Z doświadczenia wiadomo, że "mechanizm rozwiązań systemowych" w praktyce doprowadza pedagogikę do zbiurokratyzowania i zniszczenia odpowiedzialności za człowieka, tak potrzebnej w edukacji i wychowaniu. By to nie miało miejsca trzeba powrócić do personalizmu i jego twórczej innowacyjności.